Nr. 20. Lwów dnia 16. maja 1896. Rok XXIX. Tom LVII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Organizacya zawodowa rolników.

W num. 12. i 13. „Rolnika“ za rok bieżący, podaliśmy w streszczeniu przedłożony przez rząd Izbie deputowanych Rady państwa na dniu 27. lutego b. r., w nowem, zmienionem opracowaniu projekt ustawy o spółkach zawodowych rolników. Obecnie pozwolimy sobie o tym projekcie wypowiedzieć parę uwag.

Zorganizowaniem zawodowem stanu rolniczego zajęły się żywo ostatnimi czasy wszystkie niemal państwa europejskie.

I tak w Niemczech mimo potężnego rozwoju stowarzyszeń i spółek rolniczych, opartych na zasadzie dobrowolnego przystępowania do nich, wydano w Prusach ustawę z 30. czerwca 1894 o Izbach rolniczych (Nr. 9686 Zbiór ustaw), wedle której, celem zorganizowania korporacyjnego stanu rolniczego mogą być rozporządzeniem królewskiem, za wysłuchaniem Sejmu prowincyonalnego powołane do życia Izby rolnicze, obejmujące z reguły obszar jednej prowincyi a złożone z reprezentantów stanu rolniczego, wybieranych z każdego obwodu.

Izby te — których i kilka można w razie potrzeby dla jednej prowincyi utworzyć — mają za cel strzedz ogół interesów rolniczych i leśnych w swym okręgu i w tym celu popierać wszelkie urządzenia, zmierzające do podniesienia rolnictwa, zwłaszcza organizacyę korporacyjną stanu rolniczego. Mają one prawo przedkładać rządowi samoistne wnioski w sprawach rolnictwa dotyczących; obowiązek zaś wspierać władze administracyjne w tych sprawach przez dawanie opinii itd. Królewskiem rozporządzeniem z 3. sierpnia 1895 utworzono też już takie Izby rolnicze w Prusach wschodnich, zachodnich, na Pomorzu, w Poznańskiem i na Szląsku, w Brandenburgii, Saksonii, Szlezwiku, Holsztynie, w Cassel i Wiesbaden.

Wobec zainteresowania wywołanego wnioskiem Kanitza, rozważano także w Niemczech ostatnimi czasy kilkakrotnie w kołach rolniczych projekt utworzenia w drodze ustawodawczej przymusowej spółki producentów rolnych, która miałaby wyłączny monopol importowania do Niemiec z zagranicy żyta i pszenicy, a zwołane w marcu r. 1895 przez prasę centrum niemieckiego zgromadzenie dla narad nad kwestyą rolniczą, oświadczyło się za organizacyą zawodową rolników przez stworzenie całej sieci spółek rolniczych lokalnych i stojących nad niemi prowincyonalnych, jako za najlepszym środkiem do podniesienia cen zboża. I w tym samym kierunku wystąpił nadreński związek chłopski, żądając organizacyi zawodowej stanu chłopskiego i przekazania handlu zbożem tej organizacyi.

Lecz nawet istniejące już dobrowolne związki rolnicze w Niemczech czują coraz więcej potrzebę organizacyi zawodowej na wielką skalę i oświadczają się za nią w miarę zwłaszcza jak coraz więcej rozszerza się przekonanie, że jednem z głównych zadań w najbliższej przyszłości takiej organizacyi zawodowej byłaby wspólna sprzedaż zboża. Dotąd zajmowały się stowarzyszenia rolnicze w Niemczech prawie wyłącznie kupowaniem potrzebnych dla rolników artykułów, udzielaniem kredytu, sprzedażą produktów nabiałowych. Tymczasem na XI. wiecu ogólnego związku tych stowarzyszeń, który odbył się w dniach 28. i 29. sierpnia 1895 w Neustadt, a w którym wzięło udział 2458 stowarzyszeń, uchwalono jako najbliższe zadanie stowarzyszeń rolniczych: ujęcie w swe ręce i zorganizowanie sprzedaży zboża, mięsa i chleba, przyczem jako warunek tego uznano organizacyę wedle prowincyi i wejście w łączność ze stowarzyszeniami i innemi korporacyami obwodowemi, powiatowemi i lokalnemi. Podniesiono jako konieczność organizacyę na wielką skalę sprzedaży zboża przy pomocy domów składowych, tworzonych przez rząd lub za czyją inną inicyatywą.

Objawione w ten sposób na wiecu powyższym, tudzież przy innych sposobnościach dążenia rolników w Niemczech do wytworzenia organizacyi zawodowej na wielką skalę, popierają wciąż rządy niemieckie*), a jednym z najświeższych

*) Porównaj co do tego, jakoteż co do całego ruchu za organizacyą zawodową rolniczą w Niemczech str. 16, 17 i 18 Motywów rządowych.

kroków w tym celu jest zaprowadzona przez rząd pruski „centralna kasa związkowa“ dla popierania kredytu udzielanego przez stowarzyszenia rolnicze.

We Francyi organizacya zawodowa rolnicza postąpiła krok naprzód wskutek wniosku deputowanego Méline, postawionego jeszcze w dniu 9. czerwca 1894 w sprawie reorganizacyi Izb doradczych rolniczych (chambres consultatives d'agriculture) i rady wyższej rolniczej (conseil superieur de l'agriculture). Na posiedzeniu komisyi Izby deputowanych w dniu 28. stycznia b. r. i na posiedzeniu senatu z dnia 3. lutego b. r. oświadczył się minister rolnictwa bardzo przychylnie za utworzeniem „Izb rolniczych“. Obok tego rozwijają się we Francyi nader pomyślnie znane „Syndykaty rolnicze“ i odbyły one w roku 1894 zjazd w Lyonie, a w roku 1895 w Angers; dwa inne zaś zjazdy rolników: zebrany w maju r. 1895 kongres „chrześciańskich właścicieli ziemi“ i kongres związków rolniczych loarskich, zgromadzony w dniu 2. grudnia 1895, oświadczyły się również za zorganizowaniem oficyalnej reprezentacyi rolniczej.

I w Anglii połączone Izby rolnicze (Associated chambers of agriculture) bardzo żywo zajmowały się ostatnimi czasy kwestyą zorganizowania sprzedaży produktów rolnych przez wprowadzenie systemu elewatorów amerykańskich, zakładanie szeroko rozgałęzionych małych Towarzystw kredytowych itd.; w Irlandyi zaś Horacy Plankett założył stowarzyszenie rolnicze ze wszech miar zasługujące na uwagę z drobnymi udziałami (1 funt szterling) bez procentów i dywidendy pod nazwą: „Irish Agricultural Organisation society“, które wzięło sobie za zadanie rozpowszechnić wśród mas rolników zasady i metodę przedsiębiorstwa spółkowego i niejako przygotować ich do zawiązania przez nich samych centralnej organizacyi zawodowej.

I w innych państwach europejskich, we Włoszech, w Belgii i w Danii rozwija się i przyjmuje coraz bardziej myśl zorganizowania zawodowego rolnictwa*) i podniesienia w ten sposób stanu rolniczego z ciężkiej kryzis, jaką obecnie przebywa.

W krajach reprezentowanych w Radzie państwa, znalazł projekt ustawy o spółkach zawodowych rolników, wniesiony w r. 1893, jak wiadomo przyjęcie przeważnie przychylne, żądano jedynie zmian w projekcie tym w kierunku uwzględnienia autonomii ustawodawczej sejmów krajowych i właściwości poszczególnych krajów, tudzież oddzielenia projektu tego od projektu ustawy o włościach rentowych.

W tym duchu mniej więcej oświadczyły się Towarzystwa gospodarcze, Wydziały krajowe lub Sejmy w Czechach, na Morawach, na Szląsku, w Tyrolu, Austryi dolnej i Dalmacyi. Również Towarzystwo gospodarcze krakowskie, które już w r. 1879 wypracowało projekt utworzenia Izby rolniczej w Krakowie dla 26 powiatów galicyjskich zachodnich zajęło przez swe wotum oddane na V. austryackim wiecu rolniczym we Wiedniu (7. i 9. marca 1895) wobec projektu rządowego stanowisko przychylne.

Jedynie Austrya górna i Galicya sprzeciwiły się projektowi rządowemu w pierwotnej stylizacyi. Mianowicie w Austryi górnej Rada kultury krajowej na plenarnem posiedzeniu z 5. czerwca 1894 uchwaliła, „że tworzenie przymusowych spółek zawodowych rolniczych w krajach, gdzie istnieją Rady kultury krajowej i związki powiatowe dobrowolne, nie jest koniecznem i nie byłoby pożytecznem“.

W Galicyi zaś na wniosek Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego (ref. prof. T. Pilat) uchwaliła Rada Ogólna tegoż Towarzystwa na zgromadzeniu 16. marca 1894, że „organizacya przymusowych spółek zawodowych rolników, którą projekt rządowy zamierza wprowadzić, nie odpowiada stosunkom kraju i nie byłaby w stanie spełnić zadań, jakie jej projekt przeznacza“; oświadczyła się natomiast za dobrowolną asocyacyą rolników, nie wykluczającą „współpracownictwa osób nie należących do zawodu rolniczego“.

Sejm galicyjski zaś na posiedzeniu 13. lutego 1894, na wniosek posła dra T. Pilata polecił Wydziałowi krajowemu rozpatrzenie projektu rządowego (jak również projektu o ustawie o rentach właściwych) tak ze stanowiska kompetencyi ustawodawczej, jak ze względu na potrzeby i stosunki kraju, zasięgnięcie opinii Towarzystw rolniczych i instytucyj kredytowych i przedłożenie Se mowi odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi Sejmowej.

W przemówieniu swem z dnia 5. lutego oświadczył się wnioskodawca poseł dr. T. Pilat wprawdzie w zasadzie za myślą organizacyi zawodowej stanu rolniczego, popierał jednak myśl organizacyi dobrowolnej, nie tłumiącej ducha inicyatywy i postępującej w miarę, jak się wytwarza potrzebny do takiej organizacyi materyał w ludziach; podniósł dalej, że projektowana organizacya przymusowa jest dla Galicyi, gdzie niema właśnie dostatecznej ilości ludzi zdolnych i chętnych do podjęcia zadań, jakieby ustawa projektowana spółkom rolniczym przekazała, wprost przedwczesną, a w końcu zaznaczył, że projekt rządowy wchodzi w zakres kompetencyi Sejmów krajowych.

Uwzględniając wyrażone w sposób powyższy w rezolucyach i obradach kół rolniczych, Towarzystw gospodarczych i Sejmów krajowych Cislitawii życzenia i zapatrywania, cofnął też rząd — jak to wspomnieliśmy poprzednio — w grudniu roku zeszłego na mocy najwyższego upoważnienia projekt ustawy o spółkach rolników z 10. października 1893 a wniósł obecny.

Nowe to opracowanie ustawy różni się w wielu punktach od dawniejszego.

Przedewszystkiem zadosyć uczynił rząd i słusznie życzeniom zewsząd wypowiedzianym co do rozłączenia ustawy o spółkach rolniczych od równocześnie z nią wniesionej ustawy o włościach rentowych i odpowiednio temu wypuścił obecnie wszystkie te postanowienia, które w dawniejszym projekcie (np. w §§. 15 alinea 2, 16. alinea 2, 22, alinea 3, 26. i 30. alinea 1) były umieszczone ze względu na ustawę o włościach rentowych.

*) Porównaj szczegółowo przedstawiony obraz tego ruchu w Motywach rządowych str. 20 – 23.

Następnie uwzględniając zastrzeżenia przeciw wkraczaniu w kompetencyę ustawodawczą Sejmów krajowych, skonstruował nowy projekt tylko jako ustawę tworzącą ramy (t. zw. Rahmengesetz), którą wypełnią dopiero ustawodawstwa krajowe. Wreszcie w wielu kierunkach rozszerzył w nowym projekcie i sprecyzował działalność spółek rolniczych i nadał im większe przywileje.

I tak ustawodawstwu krajowemu przyznano zaraz w §. 1. ingerencyę co do oznaczenia okręgów, na które rozciągnąć się mają spółki i zmiany tychże; w §. 3. co do kwestyi, czy pewne nieruchomości, jakkolwiek poddane uprawie rolnej lub leśnej, nie mają być wyłączone wogóle lub pod pewnymi warunkami z przymusu należenia do spółek. Przez to ostatnie postanowienie dano możność przystosowania organizacyi spółek zawodowych rolników do potrzeb i właściwości indywidualnych różnych krajów Monarchii. Mogą być bowiem kraje, w których więksi właściciele ziemscy zorganizowali już sami dla siebie racyonalną produkcyę i sprzedaż produktów i nie potrzebują wcale organizacyi kredytowej takiej, jaka właśnie niezbędną jest dla małych rolników; z drugiej strony znowu są kraje, w których mali rolnicy numerycznie przeważają, a mają charakter raczej wyrobników jak gospodarzy rolnych. Jednych i drugich trudno podciągać pod jeden wspólny szablon; odpowiedniejszem jest tworzyć w takich razach dla odnośnych krajów a nawet dla pewnych kategoryj rolników w krajach tych odrębne organizacye, uwzględniające właściwości wyżej wspomniane co wszystko da się tylko uskutecznić w zakresie ustawodawstwa krajowego.

§. 5. w alinei 2 nadaje ustawodawstwu krajowemu — w razie jeżeli w pewnym kraju miałoby być parę spółek rolniczych krajowych — prawo oznaczenia, jak poszczególne powiaty w kraju i utworzone w nich spółki powiatowe rozdzielić między okręgi tych spółek; w alinei 3 zaś prawo decydowania, czy członkowie spółek tworzonych w myśl §. 1. alinea 2, lit. d. dla poszczególnych kategoryj rolników jakkolwiek wyłączeni, na mocy postanowień §. 3. alinea 3, z organizacyi spółek powiatowych, nie mają mimo to należeć do spółki krajowej. To ostatnie postanowienie jest bardzo racyonalnem, dla większych właścicieli ziemskich bowiem może być niepotrzebnem należenie do organizacyj powiatowych, a mimo to pożądaną może się okazać działalność ich w spółce krajowej.

W §. 9. zastrzeżono ustawodawstwu krajowemu bardzo rozległy wpływ co do oznaczenia składu, sposobu wybierania i funkcyi organów spółek rolniczych; w §. 10. co do warunków ukonstytuowania się spółek i ich statutów, w §. 11. co do określenia zadań i celów spółek. Bardzo pożytecznymi są zwłaszcza przepisy §. 9. alinea 4 lit. a) i c), wedle których ustawodawstwo krajowe może zadecydować ustanawianie w miejscach, gdzie nie będzie spółek gminnych, mężów zaufania jako organów lokalnych spółek, tudzież orzec, czy do wydziałów spółek nie mają być przybierani jako członkowie nadzwyczajni z głosem doradczym ludzie, którzy wprawdzie obecnie rolnictwem się nie zajmują, lecz są z niem obznajomieni lub położyli na tem polu zasługi.

§. 11. zastrzegając ustawodawstwu krajowemu bliższe określenie zadań i celów spółek, daje jednakże zarazem w alinei 2 lit. a—n dyrektywę, w jakich warunkach ma to nastąpić. Otóż co do tego zawiera projekt obecny w porównaniu z dawniejszym parę rozszerzeń zakresu działalności spółek.

I tak w ustępie a) alinei 2. §. 11. dodaje projekt obecny jako wchodzące w zakres działania spółek „tworzenie rzeźni, piekarni itp.“. Jest to bardzo pożądane postanowienie, nie ulega bowiem wątpliwości, że racyonalne spieniężenie produktów rolniczych zawisło bardzo często od należytego przetworzenia ich, a w tym kierunku już istniejące dobrowolne spółki mleczarskie i nabiałowe okazały się bardzo korzystnemi i bardzo wiele zdziałały. Wedle ustępów zaś b) i e) tejże alinei §. 11. „może spółka przedsiębrać zakupno i sprzedaż artykułów rolniczych i produktów nietylko — jak to postanawiał projekt poprzedni — na zlecenie i rachunek spólników“ lecz i na rachunek własny.

Przez odrzucenie dawniejszej stylizacyi, która nadawała spółce charakter jak gdyby tylko komisyonera spólników, spotęgowano jej działalność kupiecką. Ustępem d) tegoż §. 11. dozwolono spółkom udzielać kredytu swym członkom bez pośrednictwa kas zaliczkowych, jak tego żądał projekt poprzedni, na podstawie złożonych produktów rolniczych. Rozszerzenie powyższymi przepisami działalności spółek rolniczych będzie więc polegało na tem, że nie będą one potrzebowały przy zakupnie i sprzedaży produktów, udzielaniu kredytu, tworzeniu rzeźni, piekarni itp. posługiwać się dopiero pośrednictwem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, lecz interesa powyższe będą mogły przedsiębrać wprost, na własny rachunek. Analogiczne przepisy przyjął też Rząd — musimy zauważyć — w projekcie noweli do ustawy przemysłowej, przedłożonym w grudniu roku zeszłego*) co do stowarzyszeń przemysłowych.

Dalej w ustępie f) alinea 2, §. 11 przyjęto podobnie jak w pruskiej ustawie o Izbach rolniczych, jako wchodzące w zakres działania spółek rolniczych: organizacyę, zarząd i notowanie cen giełd produktowych i targów; w ustępie h) współdziałanie przy przeprowadzaniu ustaw dotyczących kultury krajowej.

Przez pierwsze postanowienie chciał Rząd — jak to zaznacza w motywach — przyznać spółkom rolniczym należny im wpływ na centra odbytu produktów rolnych, przez drugie przygotować je do tego, by wykształciły się z czasem na korporacye autonomiczne, dające się użyć w wielu kierunkach administracyi gospodarczej, zwłaszcza rolniczej. We wspomnianym na końcu ustępie h) wprowadzono też między zadania spółek jako nowość ubezpieczenia na życie. Okazało się to potrzebnem raz dla tego, że w przyszłości ubezpieczenie na życie da się niezawodnie używać jako środek ograniczający pewne formy obdłużenia hipotecznego, powtóre dlatego, że już obecnie okazuje się potrzebnem

*) Nr. 1355 der Beilagen zu den stenographischen Protokollen des Abgeordnetenhauses XI. Session 1895.

ubezpieczanie rolników w odrębnej, zastosowanej do potrzeb rolnictwa formie, t. z. za współdziałaniem korporacyj zawodowych.

Wreszcie wedle ustępu n) alinei 2. §. 11. mają mieć spółki rolnicze podobnie jak stowarzyszenia przemysłowe, wydziały wyżrozjemcze.

W §. 14. projektu zrobiono ważną zmianę, pozostawiając oznaczenie wysokości procentowej, nakładanych przez spółki jako dodatki do podatków opłat, które w różnych krajach mogą być bardzo różne, również ustawodawstwu krajowemu. Wolno przytem ustawodawstwu krajowemu z zupełną swobodą postanowić, czy nakładanie opłat tych i od jakiej wysokości potrzebuje zezwolenia bezpośrednio przełożonej korporacyi zawodowej, Wydziału krajowego lub też czyjego innego. Także co do tego, czy opłaty będą nakładane jako dodatek do podatku gruntowego, czy też i domowo-czynszowego i domowo-klasowego, będzie stanowić ustawodawstwo krajowe. Przepis na końcu wymieniony nie spowoduje wcale podwyższenia opłat spółkowych lecz jedynie sprawiedliwszy ich rozdział.

W §. 17. pozostawiono ustawodawstwu krajowemu wydanie bliższych przepisów co do rachunkowości spółek, w §. 19 przyznano prawo postanowienia, czy obok reprezentantów rządu w wydziałach spółek mają być do nich delegowani reprezentanci Wydziałów krajowych i powiatowych organizacyj autonomicznych.

§. 20. projektu odnosi się do krajów, w których już na podstawie ustaw krajowych istnieją związki zawodowe rolników powiatowe (Tyrol, Austrya górna, Istrya i Dalmacya) lub Rady kultury krajowej (Czechy, Tyrol, Austrya górna, Istrya i Dalmacya) i zarządza przetworzenie tych organizacyj na przymusowe.

§§. 21, 22 i 23 zawierają krótsze wprawdzie lecz daleko więcej sprecyzowane i zmienione poniekąd przepisy co do związków spółek, rewizyi ich przez spółki, przełożenie i nadzoru spółek przez Władze polityczne, zawarte dawniej w §§. 31—35 poprzedniego projektu.

Wreszcie §. 26. nadaje ustawodawstwu krajowemu najważniejszy może przywilej, bo prawo postanowienia, *od jakiego czasu ma wejść w życie w dotyczącym kraju cała ta organizacya przymusowych spółek rolniczych*. W ten sposób od reprezentacyi poszczególnych krajów będzie zależało, czy uznają kraj za dojrzały, ekonomicznie i socyalnie przygotowany do przyjęcia organizacyi takiej, czy też przeciwnie nie wstrzymają wprowadzenia jej jako na razie jeszcze przedwczesnej.

Niezmienionymi w stylizacyi pozostały jedynie §§. 4, 7, 8, 13, 18, 24 i 25 projektu.

Wobec tak daleko idących zmian w projekcie poprzednim uwzględnienia zwłaszcza w tak rozległym zakresie kompetencyi ustawodawstwa krajowego, mogło rzeczywiście nasunąć się pytanie, które Rząd na końcu swych motywów do przedłożenia porusza: *czy potrzebną jest wogóle ta tworząca ramy ustawa państwowa o spółkach zawodowych rolników, czy nie byłoby prostszem uchwalenie wprost ustaw krajowych?*

Pomijając już jednak uwolnienia i ułatwienia podatkowe i należytościowe spółkom przyznane, które przyznać można było tylko w drodze ustawy państwowej, trzeba pamiętać, że szło tu nie o uregulowanie spraw kultury krajowej, lecz o *prawa i obowiązki rolników w całem państwie*, o *stworzenie dla nich przymusowej organizacyi zawodowej*, co może nastąpić jedynie w drodze ustawodawstwa państwowego.

Czy organizacya taka dla niektórych krajów zwłaszcza dla Galicyi nie będzie przedwczesną, o tem, w razie wydania nawet ustawy państwowej, będą decydowały dopiero wobec postanowienia §. 26. nowego projektu — Sejmy krajowe.

To też w razie przyjścia całej tej sprawy na porządek dzienny naszego ustawodawstwa krajowego, pozwolimy sobie w niej jeszcze raz głos zabrać. *Dr. W. P.*

Groch „Wiktorya“.

Z pomiędzy grochów najłatwiej znachodzi odbyt na wielką skalę duży, jednostajnie wielki, jasny, wogóle dorodny groch, często u nas uprawiany i pod nazwą „Wiktorya“ znany powszechnie. Groch ten jednak nie wszędzie się udaje i nie zawsze bywa zarówno plennym, zawodząc nawet czasem bardzo znacznie sperandę. Powodem pierwszego jest nieodpowiedni dla niego grunt, powodem drugiego bywają stosunki atmosferyczne a jeszcze częściej nieodpowiednie użyznienie, względnie użycie nieodpowiedniego nawozu.

Co do gruntu, ten nie powinien być przedewszystkiem wilgotnawy, a następnie powinien zawierać większe iloście wapna, powinien być przepuszczalny ale nie za lekki, ażeby osiąkając łatwo, zawsze pewien stopień wilgotności zachowywał. Głębokie piaszczysto-gliniaste grunta w suchszych położeniach i dostatnio ale nie świeżo użyźnione wydają zwykle najpiękniejsze ziarno.

Co do wpływów atmosferycznych, tak za wczesne posiewy czasem cierpią od spóźnionych przymrozków więcej niżeli inne odmiany grochu, najujemniej zaś wpływa na urodzaj nasienia wilgotna a bardzo ciepła pogoda, przy której groch wprawdzie bardzo bujnie rośnie, kwitnie nader obficie ale zawiązuje uderzająco mało strączków, zjawisko, które zresztą i u innych odmian grochu się zdarza szczególnie na żyżnych gruntach albo świeżo silniej azotnymi nawozami, nawet obornikiem dobrym zasilonych gruntach. Na pogodę oczywiście rolnik oddziaływać nie może, ale za to tembardziej powinien zwracać uwagę na stan żyzności i na jakość nawożenia, jak niemniej na przygotowanie gruntu.

Jak nadmieniłem, groch „Wiktorya“ cierpi więcej niżeli inne odmiany, jeżeli w stanie młodocianym zachwycą

go spóźnione silniejsze przymrozki. Ażeby uniknąć tego pierwszego szkodliwego wpływu, powstrzymującego nagle rośnienie i marnującego użyty z nasienia zapas żywności do utworzenia pierwszych liści i zaczątka łodygi, tego fundamentu całej przyszłej rośliny, sieją doświadczeni gospodarze groch „Wiktorya" później niż inne grochy w okolicach regularnie nawiedzanych spóźnionymi przymrozkami, nie obawiając się przysłowia, że „groch posiany w marcu, zbiera się w garncu, posiany zaś w maju, zbiera się w jaju". W rolę pod zimę dobrze sprawioną, na wiosnę jeszcze lekką broną zarównaną, sieją więc przy końcu kwietnia a nawet na początku maja, posługując się siewnikami rzędowymi; można też zasiewać siewem rzutowym, co jednak jest mniej dobre. Ilość nasienia podobnie jak odstęp rzędów zależą od dobroci gruntu. Na gruntach silniejszych daje się rzędom szersze odstępy, na uboższych węższe, nie schodząc jednak poniżej 30 *cm*, ilość zaś nasienia waha się między 130 do 200 *kg* na hektar. Po zasiewie trzeba ziemię dobrze zwałkować, a gdy rośliny dojdą do wysokości 10 *cm*, natenczas najstaranniejsi hodowcy grochu „Wiktorya" puszczają między rzędy pielniki konne albo ręcznie wąskiemi motykami spulchniają i z chwastów oczyszczają posiew. Ponieważ groch „Wiktorya" łatwo wylega, dlatego zalecają zasiewanie z nim razem jarego żyta $1/4$ do $1/3$ całości zasiewu grochu, twierdząc, że wtedy groch wspinając się po żdźbłach, nawet lepiej zawiązuje strączki. Zbiór grochu „Wiktorya" rozpoczyna się, gdy większość strączków pożółknie; oczekiwanie na zżółknięcie później zawiązanych strączków jest dla tego niekorzystne, ponieważ wtedy ziarno pierwsze, dające groch towarny, traci świetność barwy.

Co do nawozów pod groch „Wiktorya", to obornik dobrze przetrawiony, ale w umiarkowanych ilościach, można dawać w jesieni na gruntach wapnistych, nie bardzo przedtem zasilanych nawozem, gdy w lepszych gruntach, z dawna dobrze obornikiem nawożonych, sieją groch „Wiktorya" w drugiej a nawet trzeciej ręce po silnem wygnojeniu. Wogóle nawóz wiele azotu roli dostarczający jest pod groch nieodpowiedni, bo sam groch posiada własność gromadzenia azotu za pośrednictwem korzeniowych brodaweczek, zaś użycie wyłącznie azotnego nawozu, jakim jest np. saletra chilijska, jest dla grochu „Wiktorya" wprost szkodliwe, bo może spowodować bardzo łatwo przebujanie łodyg i liści, przyczem groch kwitnąć będzie bez końca, nie zawiązując strączków, a więc nie dając ziarna; groch taki najlepiej kosić na paszę, zanim podgnije od spodu. Najodpowiedniejsze, osad nasienia potęgujące nawozy są takie, które dostarczają roli kwasu fosforowego i potasu, a więc superfosfaty i kainit, które na każden sposób powinny być dane roli w jesieni. Z kainitem jednak należy być ostrożnym, żeby go nie dawać zbytecznie wiele, co w cięższych gliniastych szczególnie ziemiach byłoby szkodliwe, gdy na lżejszych piaszczysto-gliniastych zapas potasu bywa mniejszy; około 5 cent. metr. kainitu powinno wystarczyć w większości wypadków, gdy superfosfatu dają około 3·5 cent. metrycznego.

Na zakończenie podnieść jeszcze muszę konieczność używania jaknajlepszego, zupełnie czystego nasienia, przedewszystkiem takiego, któreby nie zawierało zawiązków chrząszcza grochowego (*Bruchus pisi*), który wogóle w grochach wyrządza często ogromne szkody, a specyalnie groch „Wiktorya" czasem tak nachodzi, że uprawa jego staje się niemożliwą. Ponieważ ten chrząszczyk nie wszędzie jest pospolity i najczęściej tam rozmnaża się szkodliwie, gdzie na niego za mało albo wcale nie zważają i nasienie byle jakie sieją, przeto w okolicy takiej, gdzie on już jest masami, lepiej nie uprawiać grochu, gdzie zaś tylko sporadycznie występuje, tam używać nasienia wyborowego, przez niego nie nadwerężonego, a więc przypuszczalnie liszek jego nie zawierającego. Pławienie nasienia, przyczem nadwerężone przez liszki tego chrząszczyka ziarna mają spływać na powierzchnię wody, nie zawsze zabezpiecza i przy siewie większych ilości większość ziarn, mało nadgryzionych nawet nie spływa. Najbezpieczniej jest używać sposobu zaleconego przez Haberlandta: na 1000 kg. grochu podejrzanego, że obejmuje liszki chrząszczyka grochowego bierze się 1 kilogr. dwusiarczku węgla, wlewa płyn do beczki, wsypuje natychmiast groch i zamyka beczkę o ile można szczelnie na kilka dni, umieszczając ją w jakiem dobrze ogrzanem miejscu. Dwusiarczek węgla (płyn bardzo lotny i palny, a więc niebezpieczny!) przenika ziarno i zabija wszystko co jest zwierzęcego, nie szkodząc wcale sile kiełkowej grochu. Dobre jest także kilkogodzinne suszenie grochu przy temperaturze do + 50° C., trzeba tylko uważać, żeby nie przekroczyć owego maksymalnego stopnia ciepła, bo wtedy ziarna przegrzane tracą możność kiełkowania. *S. Z.*

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału pokuckiego.

Dnia 2. maja b. r. odbyło się posiedzenie Oddziału pokuckiego w Kołomyi.

Obecnych było 12 członków, przewodniczący prezes p. M. Krzysztofowicz, jako goście dalegaci konsorcyum, zamierzającego budować fabrykę cukru na Bukowinie, pp. St. Bohdanowicz i dr. Strzelbicki.

1. Uchwalono na wniosek p. A Theodorowicza wnieść przedstawienie przeciw zmianom warunków ubezpieczenia od gradu, postanowionym przez Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń z propozycyą w tym kierunku, aby w razie szkody nie dopłacać powtórnej zaliczki, lecz żeby szkody dopiero powyżej 5% były odszkodowane.

2. Przewodniczący podaje do wiadomości, że 13. maja odbędzie się w Kosowie wystawa przeglądowa bydła włościańskiego, że przygotowaniem tejże zająć się przyrzekł Wydział powiatowy; komitet centralny na premie przeznaczył 200 zł. Delegatem komitetu mianowany prezes Oddziału pokuckiego. Rada wybiera jako swoich delegatów pp. Ant. Kunza i Ant. Theodorowicza.

Przewodniczący zachęca i zaprasza gorąco członków Oddziału do zwiedzenia rzeczonej wystawy w celu okaza-

nia przychylności swej tamtejszym hodowcom włościańskim, którzy z powodu istnienia w powiecie rozległych połonin, mają warunki nader sprzyjające dla hodowli bydła.

3. Przewodniczący zawiadamia, że Komitet przyznał p. Łysakowskiemu w Kosowie chlewnię zarodową, następnie owczarnię zarodową „Czuszków“ pp. Konst. Siwickiemu w Ceniawie i Leonowi Puzynie w Gwoździcu, niemniej 8 tryków na stacye.

4. Pp. Stanisław Bohdanowicz i dr. Strzelbicki przedstawiają stan sprawy budowy fabryki cukru na Bukowinie pod Czerniowcami. Religijny fundusz bukowiński za wpływem ministra rolnictwa i tegoż przyzwoleniem daje na budowę fabryki milion zł. i zobowiązuje dzierżawców do uprawy buraków na przestrzeni 2000 morgów, państwo Radowieckie ma uprawiać 500 morgów, a prywatni właściciele ziemscy złożyli deklaracyę uprawy na 1500 morgów. Braknie jeszcze 1000—1200 morgów, do których zdeklarowania zapraszają rolników z Pokucia. Fabryka będzie gotową płacić 5—7 ct. za cent. metr. więcej, niż fabryka tłumacka.

Przewodniczący wita propozycyę uczynioną imieniem konsorcyum bukowińskiego z całą gotowością i to tem skorzej, ile że w roku bieżącym kończy się kontrakt zawarty na 6 lat z fabryką w Tłumaczu. Oświadcza jednak, iż tutejsi rolnicy nie byliby w możności podpisania deklaracyj, zdających ich co do szczegółowych warunków, mających niezmierną wagę — na opinię wyłączną kierowników akcyi powyższej na Bukowinie. W obecnem stadyum sprawy uważa za możliwe podpisanie przez poszczególnych rolników deklaracyi dotyczącej wyłącznie ilości morgów, mających być wziętymi pod uprawę. Deklaracya jednak taka nie przesądza przyszłej szczegółowej umowie, co do której należy sobie zastrzedz wolną rękę.

W dyskusyi otwartej pp. Łążyński i Dobek domagają się wstawienia w deklaracyę warunków co do dostawy buraków, wypłaty pieniędzy itd. i oświadczają się za przychyleniem się do uczynionych propozycyj. P. Siwicki żąda ceny powyżej 1 zł. za cent. metr., gdyż tylko po takiej cenie może się rentować uprawa buraków. P. Leon Puzyna prosi, żeby ze stanowczą decyzyą się wstrzymać, dopóki się nie przekonamy, iż budowa projektowana fabryki cukru w Horodence lub Zabłotowie nie może przyjść do skutku.

Wybrano ostatecznie komitet złożony z pp. M. Krzysztofowicza, J. Wielowiejskiego i St. Jasińskiego, którzy mają propozycye uczynione przez pp. delegatów bukowińskich rozważyć i wnioski odnośne Walnemu Zgromadzeniu przedstawić.

Przewodniczący zamykając posiedzenie, żegna pp. delegatów z Bukowiny zapewnieniem, że projekt ich mający tak doniosłe znaczenie pod względem ekonomicznym zostanie wziętym pod rozwagę z całą przychylnością i gruntownością, na jaką istotnie zasługuje.

Stan ziemiopłodów we wschodniej Galicyi.

(Na podstawie sprawozdań nadsyłanych Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego).

Jeżeli w poprzedniem naszem sprawozdaniu zamieszczonem w pozaprzeszłym numerze „Rolnika“, podawaliśmy ogólne prawie utyskiwania gospodarzy na zimną i wilgotną wiosnę, to obecnie mając przed sobą wiadomości z drugiej połowy kwietnia, niewielkiej zmiany pod tym względem w nich dopatrzeć się możemy. Zewsząd prawie skargi na częste słoty, z gór nawet na śniegi, które w ostatnich dniach kwietnia niektórym okolicom zimowy nadały wygląd; miejscami tylko i zupełnie wyjątkowo rolnicy zbytniej ilości opadów atmosferycznych nie wspominają.

Ciekawym jest w tej mierze rzut oka porównawczy na rok ubiegły. W ówczesnem sprawozdaniu z tej samej pory roku, z początków maja czytamy, że wilgoci mało, o jakichkolwiek skargach w tym kierunku ani mowy. A jednak gdy dalsze ustępy owego sprawozdania z dzisiejszym stanem rzeczy porównamy, to przyznać musimy, że przynajmniej co do ozimin zupełnie inaczej obecnie się rzecz przedstawia. O ile w zeszłym roku na zły ich wygląd właściwie z powodu posuchy utyskiwano, o tyle znowu tego roku pomimo również rzeczywiście niekorzystnej choć dla odwrotnych powodów, temperatury, której chłód i wilgoć nadmierna rozwojowi wegetacyi korzystną być nie może, jednak w ogólności stan ozimin uważać należy jako stanowczo korzystny, przynajmniej w przeciętnym dla wschodniej Galicyi rezultacie; stan ten, który podnosiliśmy już poprzednio, przetrwał i do dzisiaj.

Rzepaki nazwać można wogóle dosyć ładne, miejscami jednakże ucierpiały one od przymrozków w marcu i początku kwietnia, które też wyjątkowo dały się we znaki pszenicy. Ta ostatnia pomimo tego przedstawia się przeciętnie bardzo pięknie, jest silnie zakorzeniona i uprawnia do słusznych nadziei, jak niemniej też i żyto, którego stan przeważnie jest również zadowalniający.

Jak widzimy zatem, relacye dotyczące ozimin wypadają tego roku korzystnie. Odmiennie za to brzmią wiadomości o stanie zasiewów, jakoteż uprawy roli. Pod tym względem klimat nasz co roku inne sprawia niespodzianki. Zeszłego roku posucha szkodziła zasiewom, tej wiosny opóźniły je znacznie słoty i zimna. To też wiadomości z końca kwietnia zgodnie zawierają doniesienia o spóźnieniach, którym uległ siew poszczególnych gatunków zboża.

Jęczmień, gdzie zasiany, powschodził ładnie, ale po części w początku ubiegłego tygodnia siano go dopiero, a miejscami nawet siejba jeszcze się nie była rozpoczęła. To samo donoszą o owsie i grochu, które ładnie wschodzą. Bobu, bobiku i wyki wyjątkowo tylko siew ukończony tam, gdzie ziemia nie jest zbytnio przesiąknięta wilgocią. Koniczyna zeszłoroczna przeważnie gęsta i silna, choć tu i owdzie od myszy w jesieni uszkodzona, mianowicie w niektórych miejscowościach położonych w południowym i zachodnim kierunku od Lwowa.

Wiosenna siejba koniczu jeszcze nie ukończona. Kartofle zaczynają sadzić, miejscami donoszą o większych postępach, ale po części znowu zaczęto dopiero około 1. maja orać pod nie, a nawet gdzieniegdzie mokra rola dotąd i do orki nie była sposobna.

Przeciętnie dość średnim, miejscami lichym, a częściowo tylko zadowalniającym jest stan łąk, przyrost bowiem trawy wskutek zimna odbywa się tępo. Ostatecznie jednak zadecydują ze względu na pierwszy pokos warunki klimatyczne pierwszej połowy maja, o których wpływie w najbliższem sprawozdaniu doniesiemy. W każdym razie jednak trwająca dotąd zmienność pogody i względnie nizka temperatura do dalszego opóźnienia wegetacyi pszyczynić się mogą. Kwestya zaś łąk i mającego się z nich zebrać siana jest tem ważniejszą, że dają się już słyszeć dość powszechne skargi na brak paszy dla bydła i koni. *F. M.*

Stan ziemiopłodów w Austryi.

Na postawie zestawień c. k. Ministerstwa rolnictwa przedstawiał się stan ziemiopłodów w Przedlitawii z końcem kwietnia następująco: Oziminy przebyły wogóle zimę zadowalniająco, wyjątkowo tylko bowiem zdarzyły się szkody spowodowane wymoknięciem lub wyprzeniem, ograniczając się na spóźnione lub jeszcze w jesieni mało obiecujące łany. Przechód z zimy do wiosny był za to mniej pomyślny, mianowicie przezto, że w marcu wszędzie ociepliło się i oziminy w okolicach z cieplejszym klimatem nawet silnie się ruszyły, poczem jednak uderzająco chłodny czas, we wielu okolicach bardzo częste przymrozki nocne, a w południowych okolicach krajów alpejskich i w obrębie Karstu posucha wpłynęły na rozwój i stan ozimin tak ujemnie, że miejscami spłowiały, a nawet gdzieniegdzie tak się przerzedziły, że trzeba je przeorywać, co jednak zdarzyło się wyjątko i ogólny stan ozimin byłby po ubiegłej zimie zadowalniający, gdyby tylko same wpływy klimatyczne działały. Niestety oprócz klimatu często co prawda teraz niedopisującego, zboża ozime, konicze i lucerny mają niebezpiecznego szkodnika w myszach i to do tego stopnia, że w wielu okolicach Czech gospodarze, widząc, że myszy groźnemi masami wystąpiły, pouszczuplali obszary przeznaczone zwykle na zasiewy ozime. Faktycznie w niektórych okolicach zachodnich, środkowych i północnych Czech i w innych krajach strefy północnej, do której zaliczone są oprócz Czech, Morawia, Szląsk, Galicya i Bukowina, myszy miejscami ziemiopłody dotkliwie pouszkadzały a nawet poniszczyły. Widoczne z tego, że pomimo środków, niewątpliwie myszy tępiących, ilość tych szkodliwych gryzoniów nie zmniejsza się, a powodem tego jest niezawodnie brak ogólnego zastosowywania czy to zarazków Löfflera czy trucizn, jakoteż stosowanie nawet, ale w czasie niewłaściwym, tj. wtedy, gdy już myszy przemożnie rozmnożyły się. Przechodząc do więcej szczegółowego przeglądu, nadmienić można, że **rzepak** przebył zimę wogóle dosyć dobrze i chłód wiosenny, chociaż opóźnił nieco jego rozwój, nie wpłynął szkodliwie, bo co najwyżej będzie opóźnione kwitnienie a tem samem i zbiór. **Koniczyna** wyszła z zimy stosunkowo gorzej niżeli oziminy zbożowe i rzepak, miejscami bowiem przerzedziła się znacznie a nawet wyginęła, co łącznie ze szkodami przez myszy wyrządzonemi wpłynąć może ujemnie na zbiór koniczyny mianowicie w Czechach. Wegetacya **łąk** w strefie północnej i środkowej jest po większej części opóźnioną wskutek niskiej temporatury, w południowej zaś strefie opóźniła rozwój zarostu łąkowego posucha. Zasiewy wiosenne rozpoczęte były nietylko w południowej, ale w średniej i północnej strefie podczas ciepłej marcowej pogody, w obu tych ostatnich strefach jednak zimno połączone ze słotami a nawet opadem śniegu powstrzymało roboty na kilka tygodni i dopiero przy końcu kwietnia dalej siewy zaczęto wykonywać; we wielu okolicach z gruntami położonymi w nizinach lub z natury wilgotnych ogóźniono się nawet z uprawą mechaniczną, rola bowiem trzyma się bardzo wilgotno. To ostatnie utrudnienie uprawy i siewu nie ogranicza się na niziny, ale zdarza się może jeszcze częściej w okolicach górskich. Ogółem biorąc w strefie południowej jakoteż w lepiej położonych okolicach strefy środkowej i północnej pozasiewano owies, jęczmień, jarą pszenicę i żyto jare. Co do **kukurudzy**, tej siew nawet w południowej strefie nie całkiem ukończony. W mniej korzystnie położonych okolicach, szczególnie strefy północnej odbywają się dopiero zasiewy, mianowicie tam, gdzie na miejscu przyoranych ozimin zasiewają jare ziemiopłody. **Chmiel** przezimował wogóle dobrze i już jest pokastrowany. **Drzewa owocowe** nie ucierpiały przez zimno, tylko gdzieniegdzie śniegi nieco gałęzie połamały; osad pączków jest obfity i jeżeli doroczny okres spóźnionych przymrozków (mniej więcej 12, 13 i 14 maja) nie będzie za mroźny, spodziewać się można dobrego roku owocowego.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Towarzystwo rybackie w Krakowie. Walne zebranie członków krajowego Towarzystwa rybackiego odbędzie się w Krakowie dnia 22 maja br. w sali rady miejskiej.

Towarzystwo rybackie rozpisuje konkurs w celu nadania w r. 1897 dwóch stypendyów po 120 zł. w. a., ustanowionych na uczczeniu jubileuszu Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I, dla wykształcenia praktycznych stawniczych Za zezwoleniem zarządu dóbr Augusta hr. Potockiego odbywać będą stypendyści naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 15 marca 1897 do końca października 1897 i otrzymują od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie. Ubiegający się o stypendyum muszą wykazać się, iż ukończyli przynajmiej szkołę ludową z dobrym postępem.

Ministerstwo rolnictwa przyznało Towarzystwu rybackiemu subwencyę państwową w kwocie 1000 zł. na zarybienie Wisły łososiem, która albo z końcem tego roku, albo z początkiem przyszłego będzie wypłaconą. Subwencya ta jest bardzo ważną nietylko dla Towarzystwa rybackiego że umożliwia wykonanie postanowień międzynarodowej umowy zawartej we Wrocławiu, ale ważną także jest dla produkcyi rybnej dopływów Wisły, w które następnie łososie może zaczną sięgać przy swych corocznych wędrówkach.

Aby uchronić siew kukurudzy przed wronami, które ją mają za największy przysmak, należy przed siewem zaprawiać kukurudzę minią. Postępuje się w ten sposób: Kukurudzę moczy się 24 godzin w wodzie, następnie rozpościera się ją cienko na boisku i posypuje minią (dwutlenek ołowiu; jestto proszek koloru świetnie pomarańczowego), poczem cała masa przerabia się dokładnie szuflą. Po wyschnięciu, sadzi się kukurudzę, której w ten sposób przyprawionej, wrony nie tkną. Minii, która jako połączenie ołowiu, jest nieco trująca, dostanie pomimo tego w każdym handlu z farbami. Zresztą używa się minii z bardzo pomyślnym skutkiem do zaprawiania rozmaitych nasion leśnych, jako ochronę przeciwko ptakom, które je wyjadają.

Nadesłane.

Krajowa stacya chemiczno-rolnicza w Dublanach
zawiadamia niniejszem, ze

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe

na zasadzie umowy zawartej z krajową stacyą chemiczno-rolniczą w Dublanach, poddaje wszelkie sprzedawane przezeń nawozy **„Kontroli nawozowej“** krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach i daje gwarancyę stosownie do regulaminu stacyi.

Regulamin obejmujący bliższe szczegóły „gwarancyi“, dawanej przez firmę kontrolowaną wysyła się każdemu żądającemu bezpłatnie odwrotną pocztą.

Józef Mikułowski Pomorski
kierownik stacyi.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.